

**red. Monika Michalska,
Mariusz Brodnicki, Artur Bracki**

ŻYWIENIE – ZDROWIE – EDUKACJA

Zdrowotne aspekty jedzenia w kulturze, literaturze i języku

Gdańsk – Kijów 2021

УДК 327+351.746]:007](082)=111
ББК 66.4я43+67.401я43+32.81я43
Б40

Reviewer:

Bracka M.V. – Doctor of Sciences in Philological, Professor Department of Polish Studies, Taras Shevchenko National University of Kyiv (Ukraine)

Nutrition – Health – Education. Zdrowotne aspekty jedzenia
Б40 w kulturze, literaturze i języku / Ed. Monika Michalska, Mariusz
Б40 Brodnicki, Artur Bracki. – K.: Talkom, 2021. – 208 p.

ISBN 978-617-7397-15-0

The aim of the book is to present the issues of food culture, health and education in the conditions of modern Central Europe, which are reflected in the culture of language and literature. Since human development opportunities depend on the social system, the development opportunities of countries, especially Central Europe, depend on social consciousness, an important component of which is a culture of nutrition combined with health and education. The proposed collection of works discusses various aspects of these three issues in the context of food images recorded in culture, literature and language. The editors are convinced that the variety of articles will allow to see the complexity of the issues and draw attention to the new social, cultural and technological space, which deserves further consideration and research both among the humanities and among health scientists. The latter is the culture of life, the greatest threat to which there is always depression.

УДК 327+351.746]:007](082)=111
ББК 66.4я43+67.401я43+32.81я43

ISBN 978-617-7397-15-0

© Monika Michalska,
Mariusz Brodnicki,
Artur Bracki,- 2021

SPIS TREŚCI

Artur Bracki. WSTĘP	5
Rozdział 1. JEDZENIE JAKO KOD, METAFORA, OBRAZ i ZNAK W TEKŚCIE LITERACKIM	
Ołena Bondarewa (Олена Бондарева). JEDZENIE I JEGO „TEATRALNE” ZNAKI W SZTUCE OŁENA MYKOŁAJCZUKA ZABIERZ KELNERA Z NIEBA	12
Ołena Browko (Олена Бровко). METAFORA ŻYWNOŚCI JAKO CZYNNIK W TRANSGRESYWNYCH FABUŁACH UTWORÓW WALTERA BENJAMINA I JAKOWA GOŁOSOWKERA	20
Оксана Гальчук. ГОЛОД І СПРАГА ЯК ЕМБЛЕМИ БУТТЯ ПОЕТА ДОБИ МОДЕРНУ: ФРАНЦУЗЬКА І УКРАЇНСЬКА ВЕРСІЇ ...	28
Ludmyła Danylenko (Людмила Даниленко). CZŁOWIEK RADZIECKI & JEDZENIE W ARTYSTYCZNYM TWORZENIU CZASU (W TEKSTACH NOWOCZESNEJ PROZY UKRAIŃSKIEJ)	50
Iryna Rusnak (Ірина Руснак) KOD ŻYWNOŚCIOWY W PROZIE UŁASA SAMCZUKA	68
Rozdział 2. JEDZENIE JAKO OBRAZ W JĘZYKU, KULTURZE I TRADYCJI – W POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI	
Mykola Lutsiuk (Микола Луцюк) SYMBOLIKA JEDZENIA W TANACHU	84
Sofija Filonenko (Софія Філоненко) OWSIANKA, FRYKAS I TORT WESELNY: OBRAZY GASTRONOMICZNE W POWIEŚCI JANE AUSTEN <i>EMMA</i>	98

Snizana Žyhun (Сніжана Жигун). BARSZCZ I KARCZOCHY: JEDZENIE W TEKSTACH KOBIECZYCH PRZEŁOMU XIX IXX W.	116
Maria Połowynkina (Марія Половинкіна). SŁOWNICTWO KULINARNE W JĘZYKU POLSKIM I UKRAIŃSKIM: ETYMOLOGIA I MORFOLOGIA	129
 Rozdział 3. JEDZENIE W PERSPEKTYWIE FILOZOFII, EDUKACJI ZDROWOTNEJ I WYBORU DROGI ŻYCIOWEJ	
Natalya Tsygankova, Bozhena Yankivska. SECRETS OF BYDDHIST MONKS' DIET	140
Alla Dzherdzh, Daria Gaivoronskaya, Diana Posternak. RULES AND SECRETS OF HELTHY EATING, FUSED IN THE SPIRIT OF CHINESE MARTIAL ARTS	151
Mariusz Brodnicki, Monika Michalska. DIETOTERAPIA DEPRESJI W KONTEKŚCIE ZALECEŃ ŻYWIENIOWYCH HILDEGARDY Z BINGEN	162
Anetta Roszak-Cyrson. NAWYKI I SENS ZDROWEGO ODŻYWIANIA.	178
Jakub Szejnwald. WOKÓŁ ROZWAŻAŃ O EDUKACJI FILOZOFICZNEJ I ZDROWOTNEJ W KONTEKŚCIE INSTYTUCJI SZKOŁY, POJĘCIA FILOZOFIA I WARTOŚCI ZDROWIA.	188

Snizana Žyhun (Сніжана Жигун)

Uniwersytet imienia Borysa Hrinchenki w Kijowie (Ukraina)

<https://orcid.org/0000-0003-1193-2949>

BARSZCZ I KARCZOCHY: JEDZENIE W TEKSTACH KOBIECYCH PRZEŁOMU XIX - XXI W.

Streszczenie

W artykule podjęto kwestię natury dyskursu kulinarnego w ukraińskiej literaturze kobiecej. Istotą danej analizy jest określenie, na ile wskazany dyskurs jest decydujący dla roli płciowej kobiety. Materiał źródłowy stanowią utwory literackie trzech pokoleń autorek od końca XIX do połowy XX wieku: Ołena Pczyłka, Łesia Ukrainka, Natalia Zabiła i Iryna Wilde. Poza tematem gastronomii i typem literatury kobiecej XIX–XX wieku teksty łączy fakt, że ich autorki przeważnie nie pracowały w kuchni, ale decydowały o przygotowaniu jedzenia. Były to kobiety z wykształconych i zamożnych rodzin, które stać było na pracę literacką i kucharkę. Utwory wykorzystane w analizie, napisano w języku ukraińskim. Dzięki temu możliwe było prześledzenie znaczeń, nadanych przez autorki obrazom żywności, kody tego dyskursu, poziomy włączenia epizodów kulinarnych do fabuły w ich oryginalnej formie.

Słowa kluczowe: Ołena Pczyłka, Łesia Ukrainka, Iryna Wilde, Natalia Zabiła, gender, literatura kobieca, dyskurs kulinarny

Snizhana Zhigun

Borys Grinchenko Kyiv University, Ukraine

BORSCHES I KARCHOCHES: EATING IN WOMEN'S TEXTS BREAKTHROUGH XIX- XXI W.

Summary

The article deals with the nature of the culinary discourse in Ukrainian women's literature. The essence of a given analysis is to determine to what extent the indicated discourse is decisive for the gender role of a woman. The

source material consists of literary works of three generations of authors from the end of the 19th century to the middle of the 20th century: Olena Pchilka, Lesia Ukrainka, Natalia Zabala and Iryna Wilde. Apart from the subject of gastronomy and the type of female literature of the 19th and 20th centuries, the texts are linked by the fact that their authors usually did not work in the kitchen but decided to prepare the food. They were women from educated and wealthy families who could afford literary work and cooks. The works used in the analysis were written in Ukrainian. Thanks to this, it was possible to trace the meanings given by the authors to the pictures of food, the codes of this discourse, the levels of including culinary episodes in the plot in their original form.

Key words: Olena Pchilka, Lesia Ukrainka, Iryna Wilde, Natalia Zabala, gender, women's literature, culinary discourse

Kobięcy świat literatury ukraińskiej jest postrzegany głównie z punktu widzenia emancypacji – szuka się w nim walki o prawa i realizację zawodową kobiet, protestu przeciwko dominacji patriarchalnej itd. Jednakże nie mniej interesujący jest ten segment świata, w którym kobiety nie wydają się wychodzić poza rolę gender, ale ich stosunek do pewnych aspektów tego świata pozwala na określenie, co ona dla nich znaczy. Jednym z takich elementów roli gender kobiety jest status gospodyni domowej: zapewnienie bytu, w szczególności – wyżywienia – od gotowania po organizację posiłków.

Amerykańska antropolog Carole Counihan zauważa, że „jedzenie to rzecz wielopłaszczyznowa, centrum życia biologicznego i społecznego. [...] Żywność jest produktem i zwierciadłem organizacji społeczeństwa na najszerszych i najbardziej prywatnych poziomach. [...] Badanie trendów żywieniowych – zachowań i wyobrażeń związanych z produkcją, dystrybucją i konsumpcją żywności – ujawnia wiele na temat dominujących relacji oraz postrzegania płci i gender, gdyż każda grupa społeczna ma swoje własne trendy żywieniowe” [Counihan 1999, 6].

Badanie znaczeń społeczno-kulturowych, jakie nabiera żywność, w szczególności w pracach G. Simmela, P. Bergera i T. Lukmana, P. Bourdieu i in., I. Nabrasko grupuje na kilka dyskursów: kulinarny (kultura gastronomiczna jako wzór norm społecznych), statusowy

(identyfikacja społeczna poprzez konsumpcję), zdrowotny (wdrażanie zdrowego stylu życia poprzez żywienie), narodowy (przekazywanie kultury poprzez kuchnię) [3, 13]. Założmy, że stosunek tych dyskursów (dominacja jednych i marginalizacja innych) determinuje cechy samooceny społecznej i kulturowej roli kobiet na pewnym etapie. Na przykład z artykułu W. Dmytrenko o prozie współczesnej wynika, że dominuje dyskurs kulinarny, w którym „umiejętność przygotowania konfitury różanej, jak u babci, jest równoznaczna z umiejętnością nawiązywania relacji rodzinnych, tworzenia rodzinnego komfortu. Każda z bohaterek cyklu „ciepłych opowieści” ma swoje danie, które służy jako swego rodzaju „terapia żywieniowa”, pomaga przetrwać wszelkie życiowe kłopoty, zrozumieć złożone relacje, poczuć ciepło i życzliwość otoczenia” [2, 80]. Czy jednak dyskurs kulinarny zawsze był decydujący dla roli płciowej kobiety? Aby odpowiedzieć na to pytanie, zwracamy się do trzech pokoleń autorek od końca XIX do połowy XX wieku: Ołena Pczilka, Łesia Ukrainka, Natalia Zabiła i Iryna Wilde.

Wyróżnikiem tematu gastronomii w literaturze kobiecej XIX wieku. jest to, że jej autorki przeważnie nie pracowały w kuchni, ale decydowały o przygotowaniu jedzenia. Były to kobiety z wykształconych i zamożnych rodzin, które stać było na pracę literacką i kucharkę. Ponadto wybór języka ukraińskiego świadczy o ich zaangażowaniu w sprawę narodową. Tym ciekawiej jest prześledzić, jakie znaczenia nadają one żywności. Efektywnym materiałem do analizy jest praca Ołeny Pczilki, szlachcianki, która kształciła się we wzorowym Pensjonacie dla szlachetnych pań, osoby publicznej, matki sześciorga dzieci. Jej prace są pełne obywatelskiego patosu, ale zawierają liczne odniesienia do żywności różnych warstw społecznych ówczesnej epoki i związanych z nią zwyczajów. Jednak Ołena Pczilka nigdy nie mówi o opisie jedzenia z punktu widzenia hedonizmu czy życia codziennego; sceny z jedzeniem w jej tekstach stają się znakami, które bohaterowie i czytelnicy dekodują jako swego rodzaju język.

W opowiadaniu *Zabawny wieczór* opis kolacji podkreśla różnicę między światami, w których znajdują się bohaterowie. Dwie młode panie, które wybierały się na świąteczny bal do miasta, z powodu śnieżyicy zjechały z drogi i trafiły do wiejskiego domu, gdzie zmuszo-

ne były przenocować przed powrotem do domu. Gospodynie głowiły się nad przygotowaniem kolacji, a woźnica, który przywiózł panienki, poradził, jak sprawić, by była ona „bardziej pańska”. Z tego dialogu możemy dowiedzieć się, że dziewczęta z początku XX wieku nie jadły jajeczniczy, ale jajka gotowane i nie na twardo, ale „młode” (na miękko). Na uroczystą kolację ukraińscy chłopci podawali kapuśniak ze słoniną, kielbasą i gotowanymi jajkami. „Jednak paniom, choć nie zamierzały uciekać przed kolacją, nie bardzo smakowały te wszystkie potrawy: kapuśniak wydawała im się wyjątkowo kwaśny i coś nie harmonizował ze słoniną, kielbasa pachniała czosnkiem (Ksenia nie znosiła go) – a jajka zamiast być „młode”, były „strasznie twarde!” [Пчілка 1907, 18]. Z kolei kolacja przypadła do gustu woźnicy, którego ponadto uraczono kieliszkiem. Jednak, jak zauważa narrator, „jedzenie ma duży wpływ na stan duchowy! Zatem i panienki, pokrzepiwszy się jako tako, poczuły się znacznie lepiej”. [Пчілка 1907, 19]. Niesmaczna, ale solidna kolacja była pierwszym krokiem do zrozumienia i współczucia: dowiedziawszy się, że gospodyni została zmuszona do karmienia dziecka, zamiast własnym mlekiem, jedzeniem ze stołu, z powodu którego dziecko było chore, Ksenia oddała gospodyni dziesięć karbowanćów, które dała jej matka na zakup bransoletki.

Opowieść *Zawstydzona kolacja* opowiada o bożonarodzeniowej tradycji wydawania świątecznego posiłku rodzicom chrzestnym, ponieważ „gdy tylko chrześniacy przestaną nosić wieczerę, niedługo nadejdzie koniec świata” [Пчілка 1909, 24]. Jednak „dwa garnki z kutią i dwa z kompotem z suszu” wędrują na różne strony barykad społecznych – jeden do majątku pani, a drugi – na zimno do zbuntowanego chłopca. I jeśli w *Zabawnym wieczorze* był opis świątecznej kolacji chłopów, to w tej historii mamy informacje o święcie u pana. Stół tego wieczoru był zastawiony na czternaście osób, wśród których była rodzina i goście („A jak jest nie tylko jego rodzina, ale i goście, trzeba, żeby wszystko było jakoś lepiej!...” [Пчілка 1909, 25]). A czego nie było na tym stole: i pierogi, i pierożki z wszelkiego rodzaju nadzieniem, z wszelkiego rodzaju rzeczami, były „forszaki” i inne przysmaki, ryby faszerowane i marynowane ryby, „galantery”, a wraz z nimi wszelkiego rodzaju „dodatki” i to wszystko, jak mówią, „i z juszka, i z pietruszką”!

Wszystko po to, żeby gospodarze nie wstydzi się przed gośćmi! A „majonez” był tak dobrze przygotowany, że pochwaliła się nawet „babcia” – a ona już te rzeczy wiedziała, przejadłszy dwie ekonomie... [Пчїлка 1909, 32]. Do tego spisu należy też dodać „sztuczne werhuny” i wspomniane wcześniej „śledziki”, a także napoje: „Na stole były oczywiście nie tylko przekąski, ale także napoje: nalewki, likiery – no i wino. Pan oficer w kontekście „pływania ryb” przechylił z pięć szklanic; potem wypił słodką morelówkę za zdrowia młodej pani i mocnego maliniaka za zdrowie starszej pani – „babci”, a potem wznosił kieliszek wina za zdrowie gości...” [Пчїлка 1909, 32]. Poza aspektem czysto informacyjnym fragment ten jest interesujący ze względu na układ leksykalny i stylistyczny, gdyż narratorka oczywiście stara się zdystansować od „pańskich” potraw, opatrując je nazwami na ludowy ład („chworszmarki” i inne przysmaki itp.). Oczywiście, Ołena Pchilka dobrze знаła te strawy, nie były dla niej zaskoczeniem, ale chwyt denazyfikacji współkształtuje ideowy punkt widzenia.

Na święcie u pana serwowana jest też kutia, ale też „pańska” – biała (prawdopodobnie ryżowa). Młoda pani woli zwykłą, pszeniczną, więc prosi o podanie jej przyniesionej przez chrześniaka. Jej rodzina jest oburzona, ponieważ uważa jedzenie przekazane ze wsi za „nieczyste” tak, że można się nim struć, bo bakcyliów może być dużo! Może jakaś prawdziwa infekcja!” [Пчїлка 1909, 36]. Starsza pani nazywa kutię wiejską „wstrętną”, a zaproszony oficer twierdzi, że śmierdzi „chłoptwem”. Ta sytuacja głęboko obraża chłopca, który oglądał przez okno pańską ucztę, więc ciska w okno piątkiem, którego pani dała mu w nagrodę. Ten akt wywołuje spore poruszenie, bo goście myślą, że strzelali w okno. A chłopak do głębi obrażony przysięga, że nie pójdzie już do pani.

Te dwie opowieści w epizodzie kulinarnym pokazują dwa wybory ziemiaństwa: demokratyczny i arystokratyczny. A. Wierlacher, pisząc o jedzeniu w literaturze niemieckiej, zauważył, że „lęk bohaterów przed cudzymi potrawami oznacza niezdolność narażenia się na coś – lęk przed możliwą utratą tożsamości” [Wierlacher 1987, 103]. Dlatego otwartość młodych pań na nietypowe i niesmaczne dla nich jedzenie to przygotowanie na ostatni uczynek Kseni, który ułatwił życie

wiejskiej rodzinie. Natomiast obawa pańskiej rodziny przed „zwykłą kaszą” świadczy o ich lęku przed upadkiem majątku, utratą zabezpieczenia i wypadnięciem z ziemiaństwa.

Jedzenie jako wyznacznik statusu sprawiło niemiłą niespodziankę bohaterom opowiadania *Karczochy*, w którym zubożali państwo Swojscy chcą wydawać swą córkę Olimpię za rosyjskiego kupca w nadziei na poprawę swojej sytuacji materialnej. Na obiad mają przyjść swaci i pani myśli, bo z jednej strony: „dla takich gości nie ma co wybierać”, a z drugiej – „dla honoru domu trzeba myśleć”. Według pani, przyszy zięć jada „jakąś tam sołomachą”, „chłopski kapuśniak”, kaszę gryczaną i parzoną rzepę. Jednocześnie zachodzi ciekawa sytuacja z punktu widzenia postkolonializmu: dama w żaden sposób nie wiąże siebie z czymś ukraińskim, ale jej kuchnia demonstruje sprzeciw wobec Chomutynnikowa nie tylko na linii: panowie – plebejusze, ale także lokalne – rosyjskie (cudze): „Do zupy można zrobić pierogi z mózdzkiem... a może duży pieróg, dla Moskali to normalne... nie, ... pieroga nie będzie: to jak wyjątkowa, uroczysta okazja! Z jakiej racji!” [Пчілка 1988, 303].

Jednak po zupie z plackami pani planuje podać rybę, pieczeń drobiową, a spośród jarzyn wybiera karczochy: „Świetnie! Tylko to jest takie danie, którego raczej nie rozumieją! Może dotąd nie widzieli karczochów!... Cóż, na próżno! Z jarzyn nie mogę przecież podać żadnej gotowanej na parze rzepy!” [Пчілка 1988, 304].

Ten obiad, który miał zademonstrować wielkość i pogardę Swojskich, okazał się fiaskiem dla pani. Karczochy, z których była tak dumna, nie były znane ani Chomutynnikowowi, ani swatowi Chutorence, więc jej żart, że to „dynie” został potraktowany dość poważnie w kontekście narodowej tradycji¹: Chutorence rozumie sprawę w taki sposób, że państwo w ten sposób odmawiają Chomutynnikowowi, robiąc z niego pośmiewisko. Dlatego – nieoczekiwanie dla Swojskich – oświadczyły zostają zerwane.

W tym samym czasie przypadkowy gość, który odwiedził dwór w złą godzinę, co zalotnicy, „rozpoznał po przekąskach, ciastkach i resz-

¹ W tradycji ukraińskiej „(po)dać dynię” (ukr. дати гарбуза) odpowiada polskiemu „podaniu czarnej polewki”, czyli odmowie wydania panny za mąż – przyp. tłum.

cie (są takie małe, prawie niezauważalne znaki, dzięki którym panowie wychwytyją bardzo ważne rzeczy), że obiad nie był przypadkowy, przynajmniej świąteczny, ale celowo przygotowany, jak mówią, dla oczekiwanych gości” [Пчілка 1988, 326]. Rozumie, że od Chomutynnikowa oczekiwano oświadczeń, a kiedy odchodzi, wykorzystuje to na swoją korzyść i swata własną córkę. Tak przygotowany obiad przemawia do wszystkich uczestników, ale każdy na swój sposób odczytuje jego kod, a jednocześnie towarzyszące mu znaki: Chutorenkę ubodło to, że Naskich posadzono na bardziej poczesnych miejscach niż jego z Chomutynnikowem, nie zachęcano ich do poczęstunku i nie poświęcono im należytej uwagi.

Należy zauważyć, że Ołena Pczilka nie podkreśla smaków potrawy, zadowolając się jedynie ogólnikami: „Paszteciki były cudowne, bulion też był wspaniały” [Пчілка 1988, 327]. Nawet pisząc: „Jeśli chodzi o smak, ryba była doskonale przyrządzona!”, pisarka ma na myśli mistrzostwo znamionujące dom, w którym przywykło się do drogich ryb. Podkreśla dawne możliwości finansowe, a nie umiejętności kulinarne. A karczochy zmieniają się z pięknych w przekłete nie ze względu na smak. Dziwne warzywa, pomimo całej swojej „pomyślowości i oryginalności”, tylko ze względu na swój lordowski status, najpierw budzą niepokój Chutorenki („co to u czorta”, „ugotowała, czort wie co”), a potem irytacja całej rodziny (bzdury, bezsensowne pańskie chimery, brzydota, te cholerne karczochy).

Tylko w jednym z tekstów Ołeny Pczilki – *Maskaradzie* smak jedzenia ma znaczenie, choć staje się symboliczny. Historia bohaterki *Maskarady* przypomina nieco Rosalindę z operetki J. Straussa *Zemsta nietoperza*: jej mąż też nie docenia własnej żony i chce bawić się bez niej, ale ich spotkanie na maskaradzie to tylko sen. W przeciwieństwie do Frau Eisenstein, pani Ołeksandra jest matką dwójki dzieci, prowadzącą gospodarstwo domowe. Pomoc dwóch gospoś przedstawiana jest jako dość zdawkowo: niania nie radzi sobie z dziećmi, a „bez gospodyni jakoś nikt i nie pomyśli o nakryciu stołu” [Пчілка 1907, 39]. Stąd też przedstawiony w utworze obiad okazuje się nieudany: krupnik był odymiony, pieczeń była przesuszona, a do babki ryżowej nie podawano cukru, co irytuje pana domu i zmusza panią do

przeprosiny. Pomimo uwagi narratora, że „rodzina jadła w prosty sposób, niezależnie od rozmowy i sposobu, w jaki jedli”, ten epizod dość wymownie opisuje rodzinne relacje pani Ołeksandry. Mimo wszelkich starań nie zyskuje uznania u męża: „i choć pan zjadł sobie przyzwoicie cały nalany mu krupnik, czyli cały talerz, to na jego pięknych ustach pozostał widoczny grymas przykrości, a tego wykrzywionego grymasu nie zamierzał on skrywać, zwłaszcza przed panią gospodynią...” [Пчілка 1907, 42]. A w scenie z herbatą żona gra rolę służącej („Po wypiciu pierwszej szklanki pan w milczeniu, nie odrywając się od czytania, przesunął ją ku żonie. Pani nalala drugą szklankę, dając radę dzieciom” [Пчілка 1907, 43]), co gorsza: ma ona mniejsze możliwości niż służąca, która dostała dzień wolny na święta, a pani Ołeksandra bawi się tylko we śnie. Ucisk kobiet w patriarchalnym systemie rodzinnym ukazuje epigraf: „Co się gotuje w piecu – to garnek kipi, a w zapiecku – to dziecko płacze, a w chacie – to nostrzyk żółty burczy”, czyniąc los kobiet uniwersalnym, niezależnie od statusu społecznego. Na ten los składa się gotowanie (gospodarstwo domowe), opieka nad dziećmi i znoszenie niezadowolenia mężczyzny.

Jednakże w świecie wewnętrznym opowieści jedzenie staje się także znakiem bliskości: ujrawszy swego męża na maskaradzie, Ołeksandra utyskuje mu nie wówczas, gdy prowadzi on do tańca inną, ale wtedy, gdy siada on z nią do kolacji: „nie spodziewałam się po tobie, że mógłbyś się do kolacji z pierwszą napotkaną maską” [Пчілка 1907, 70]. I z przykrością konstatuje, że „owszem, tu gotują smaczniej niż w domu”. Tak oto w tekście niezadowolający obiad równa się niezadowolającemu życiu rodzinnemu. Co ważne, głębokie niezadowolenie przejawia nie ten, kto dołożył wszelkich starań w kuchni, a ten, kto konsumował.

Tak więc w omówionych opowieściach jedzenie jest przedstawiane jako wyznacznik statusu (w pierwszych trzech), wątek zdrowej żywności jest poruszany w dwóch, a dyskurs narodowy i kulinarny przejawia się w dość wymownej formie, ale tylko w jednym z dzieł.

W prozie córki Ołeny Pczilki, Łesi Ukrainki, temat jedzenia jest znacznie bardziej dyskretny. Pisarka zdaje się go unikać: opisując życie nauczycielki, dokładnie opisuje pokój, w którym mieszka i uczy,

przedmioty, których używa (nawet fakt, że zamiast mydła do mycia musi użyć jajka), ale o obiedzie u popa ledwie się wspomina. To, co na co dzień jedli popi i nauczyciele szkolni, nie wchodzi w grę. Znaczenie, jakie Łesia Ukrainka przywiązywała do jedzenia, można prześledzić w utworach *Żal* i *Jedynak*. Pierwszy to historia młodej damy z niearystokratycznej rodziny, która choć zdołała wyjść za księcia, to ten szybko zbankrutował i zmarł, a ona musiała stać się panią do towarzystwa. Na początku tekstu rodzina panny przygotowuje się do wieczoru, na który zaproszony jest książę. Jedzą obiad, ale niedbale: „jedzenie tak podaje się szybko, bo służba nie ma czasu na sprzątanie, potem na inne troski” [Українка 2015, 26]. Obiad składa się z zupy ziemniaczanej i pieczeni, bo cała uwaga gospodyni i jej służących skupia się na kolacji. Łesia Ukrainka szczegółowo opisuje przygotowania: zmartwienia pani, nie mogącej nawet zjeść w spokoju obiadu, biegającej między pokojem a piekarnią; ciche niezadowolenie pana, usunięcie najstarszej córki, która nie chce „spalić” swojej urody. Ale sam obiad mieści się w jednym zdaniu: „On [książę] mało jadł i nie zwracał uwagi na kulinarne czynności gospodyni, ale młodej gospodyni, jego sąsiadce, poświęcał dużo uwagi” [Українка 2015, 35]. W rzeczywistości znaczenie kolacji było czysto towarzyskie, a nie kulinarne, więc Łesia Ukrainka całkowicie ignoruje serwowane dania i ich postrzeganie. W tekście nie ma już jedzenia: ani w okresie małżeńskim Sofii, ani w czasie jej pobytu u baronowej, choć ta ostatnia jest bardzo szczegółowo opisana, bo młoda dama znalazła się w pozycji służącej.

W opowiadaniu *Jedynak* sceny kulinarne podkreślają atomizację rodziny, która łączyła dzieci z poprzednich małżeństw. Z tego powodu matka czuje winę przed własnym synem, który zostaje wcielony do wojska. Trudno jej znaleźć sposób na wyrażenie swoich uczuć inaczej niż poprzez jedzenie. Może pozwolić sobie, by mąż i pasierbowie jedli na śniadanie suchy chleb i czosnek, ale jej syn zasługuje na lepsze jedzenie. Owa dysfunkcja w rodzinie jest ucieleśniona w osobnej diecie: „Co, wszyscy zjemy obiad czy tylko połowa?” [Українка 2015, 128], – pyta ojciec po wypiciu. Mimo że w tym utworze nie chodzi o kontrast społeczny, jedzenie podkreśla również inny status w rodzinie: syna

i przybranych dzieci. Jednocześnie w tekście nie ma informacji, czy syn skosztował jedzenia matki, czy doceniał jej starania, czy też rozumiał jej język. Oznacza to, że w pracach Łesi Ukrainki jedzenie jest poza dyskursem kulinarnym i narodowym, a także dyskursem zdrowia, ukazując jedynie status tych, którzy je spożywają.

Wybrana do analizy powieść N. Zabiły *Monter traktorów* należy do literatury socrealistycznej i zachowuje jej stosunek do życia w ogóle, a żywności w szczególności. N. Horodniuk, rozpatrując semiotykę jedzenia w kontekście emblematów socrealizmu, konkluduje, że w estetyce socrealizmu ucieleśnia się obrazowość gastronomiczna w kliszach: „podkreśla się społeczny charakter jedzenia; podział na „prześladowanych i głodnych” i przesyconych burżuazyjnych pań; ucieleśnienie tezy „kto nie pracuje, nie je” podział na „zdrową” (ideologicznie i fizycznie) żywność proletariatu oraz „chorobliwą”, wymagającą i wyrafinowaną żywność przeciwników ideologicznych; negatywne etykietowanie słodyczy (jako oznaki życia burżuazyjnego lub wypaczenia moralnego) i brak postrzegania przyjemności z jedzenia (wspierany ideologicznie antyhedonizm); krytyka spożycia alkoholu i domowego pijaństwa” [Городнюк 2017, 292]. Jednak biorąc pod uwagę teksty kobiece, jej uwagę o „negatywnej poetyce jedzenia” można pogłębić: w tekstach kobiecych temat jedzenia przechodzi na „minus-chwyty”. Główni bohaterowie powieści aktywnie pracują nad budową nowej fabryki, który ma stać się wzorem nowego życia, i całkowicie porzucają swoje życie. W związku z tym jedzenie praktycznie traci na znaczeniu: zarówno działaczka Komsomołu, inżynier Hałyna Klinko, jak i kolega inżynier Rolenski jedzą barszcz po pracy. Jedyna różnica polega na tym, że barszcz Hałyny jest podgrzewany przez matkę i ona spożywa go, opowiadając o socjalistycznym budownictwie, podczas gdy Rolenskiemu służy pokojówka, a on zauważa, że na stole brakuje soli, a chleb jest pokrojony na zbyt grube kromki, co miałoby podkreślać zmanierowanie inżyniera. Ani Hałyna, ani żona Rolenskiego nie przygotowują ani nie zajmują się obiadem. Z tekstu znikają wzmianki o smaku jedzenia, o jego zdolności do podkreślania statusu tych, którzy je spożywają, bycia zdrowym czy narodowym. Jedzenie traci na znaczeniu, ale to wymownie charakteryzuje ówczesną

kulturę radziecką i świat kobiet. Wszak od pierwszych lat rządów sowieckich kobiety zajmowały się produkcją na równi z mężczyznami, ale sprawy domowe nadal pozostawały ich niepodzielną sferą. I choć część żon pracowników miała okazję nie pracować i zatrudniać gospodynie domowe, to dbałość o warunki życia została potępiona jako burżuazyjna. Władze próbowały zastąpić domową kuchnię zorganizowanymi placówkami spożywczymi lub publicznymi stołówkami. Gotowanie i spożywanie jedzenia straciło swoją prywatność, ponieważ zostało wyparte z innych sfer życia sowieckiego.

Uwidacznia się tu ciekawa cecha realizacji tematu jedzenia we współczesnym opowiadaniu N. Zabiły, która jednak była poza dyskursem socrealistycznym, bo pochodziła z Ukrainy Zachodniej – I. Wilde *Motyle na szpilkach*. Główną cechą dań przygotowywanych w domu u bohaterki utworu Darki Popowycz i na dworcu w Czerniowcach jest smak, a raczej jej preferencje smakowe. Czytelnik wie, że kocha ona grzyby i nie lubi kminku, który „zjadła w domu dopiero po dobrej kłótni z matką i babcią”, dlatego łyka ją „jak własną krew”. Bohaterka traktuje jedzenie z wielką atencją: zwykle jabłko przywołuje wspomnienia nie tylko smaku, ale także „miejsca w ogrodzie, w którym mieszka matka i siostry tego jabłka”; całkiem przyzwoity obiad („barszcz i tłuste mięso z chrzanem”) otrzymuje komentarz „można oszaleć”, a w złym humorze nie zjada nawet „swojego dania” – „barszczu z czosnkiem”. Ta cecha jedzenia w układzie „smakuje / nie smakuje” jest bezpośrednio związana z narracyjną cechą opowiadania, w której główną postacią jest nastolatka. A jak wiadomo, wrażenie smaku jest najsilniejsze u dzieci, bo ulubione potrawy to najprostszy sposób na uszczęśliwienie w tym wieku. Dlatego też cechy smakowe jedzenia w kontekście innych tekstów kobiecych są zabarwione infantyлизmem.

Innym ciekawym aspektem literackiego przedstawienia jedzenia, nad którym warto zastanowić się czytając *Motyle na szpilkach* jest swoisty kulinarny konserwatyzm. Pomimo tego, że Bukowina, w której toczy się akcja, jest regionem wielokulturowym, a bohaterowie opowiadania należą do różnych kultur, ani narrator, ani pierwszoplanowa postać nie zauważają potraw innych narodów i nie są nimi zain-

teresowani. W ten sposób wspierana jest narodowa narracja utworu, który traktuje o ukraińskim trwaniu. I tak jak bohaterowie odmawiają nauki w rumuńskim liceum, tak nie zbliżają się nawet do potraw rumuńskich, żydowskich czy innych.

W ten sposób, po analizie tematu jedzenia w pracach czterech pisarek z trzech sąsiednich pokoleń, możemy stwierdzić, że w świecie kobiet żywność jako system komunikacji często informuje o statusie (społecznym, narodowym, rodzinnym) konsumujących ją osób. I wbrew oczekiwaniom smak jedzenia jest sprawą marginalną: przyjemność jedzenia czy gotowania tkwi poza fabułą. Nawet umiejętność, z jaką przygotowuje się jedzenie, nie dotyczy kobiet, ale ich kucharzy. Ich rolą jest planowanie, nadawanie sensu żywności i jej konsumpcji.

Tak więc obecne zainteresowanie ukraińskiej literatury kobiecej smakami jest konstruktem, który rozwija marginalne sposoby kobiecego postrzegania jedzenia, w tym fascynację dzieci ulubionymi potrawami. To z kolei rodzi pytanie o infantyлизację wizerunku kobiet i być może wskazuje na kryzys kobiecej tożsamości we współczesnym społeczeństwie, kiedy kobiety starają się ukryć w swoich dziecięcych wspomnieniach i przyjemnościach.

BIBLIOGRAFIA

1. Городнюк Н. Res incognita: семіотика речі у східнослов'янському модерністському романі першої половини ХХ ст.: монографія. Дніпро: Свідлер А.Л. 2017. – 560 с.

2. Дмитренко В. Гастрономічний дискурс сучасної жіночої прози // Науковий вісник МНУ імені В.О. Сухомлинського. Філологічні науки (Літературознавство. № 2 (16), ж о в т е н ь 2 0 1 5

3. Набруско І. Імперативний характер гастрономічних практик в рамках соціального простору сучасної людини// Вісник Київського національного університету імені Тараса Шевченка. Соціологія 1 (7) 2016. – С.10-14

4. Пчілка О. Оповідання І (Оповідання різдвяні). Київ: Електрична друкарня К.Н.Милевського, 1907. 104 с.

5. Пчілка О. Оповідання ІІ. Київ: Друкарня 1-ї Київ. Друк. Спілки, 1909. 64 с.

6. Пчілка О. Твори. Київ: Дніпро, 1988. 583 с.

7. Українка Л. З людської намови. Проза. Київ: Академія, 2015. – 384 с.

8. Counihan, Carole M. 1999. *The Anthropology of Food and Body: Gender, Meaning, and Power*, New York: Routledge.

9. Wierlacher A. *Vom Essen in der deutschen Literatur* / Alois Wierlacher. – Stuttgart, Berlin, Köln, Mainz : Kohlhammer, 1987. – 300 S.

Nota biograficzna

Snizana Žyhun – dr hab. n. fil., docent Katedry Literatury Ukrainśkiej, Komparatystyki i Hrinčenkoznawstwa Instytutu Filologii Uniwersytetu imienia Borysa Hrinčenki w Kijowie. W sferze zainteresowań naukowych pozostają kwestie gender w literaturze, literatura kobieca, emancypacja. E-mail: s.zyhun@kubg.edu.ua